# Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/62928,Politechnika-Lwowska-Kuznia-kadr-II-Rzeczypospolitej.html

Aula gmachu głównego Politechniki Lwowskiej z obrazami Jana Matejki. Fot. Wikimedia Commons/ Stako (CC BY-SA 3.0)

ARTYKUŁ

# Politechnika Lwowska. Kuźnia kadr II Rzeczypospolitej

## OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: SŁAWOMIR KALBARCZYK 18.02.2020

Co łączy premierów Jędrzeja Moraczewskiego, Władysława Sikorskiego i Kazimierza Bartla oraz ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego? Wszyscy ci wybitni politycy II RP byli wychowankami Politechniki Lwowskiej.

A przecież ludzi, którzy przed 1918 r. pobierali naukę na tej uczelni, czasami zresztą tylko przejściowo, potem zaś sprawowali ważne stanowiska państwowe w odrodzonej Rzeczypospolitej, było znacznie więcej. I raczej to nie kwestia przypadku. Lwowska uczelnia dawała bowiem nie tylko znakomite przygotowanie zawodowe. Była także miejscem formowania ideowego, z którego wyszedł liczny zastęp polskich patriotów, tak potrzebnych w procesie budowy państwa po stodwudziestotrzyletniej niewoli.

**Polskość w czasach zaborów**

W okresie zaborów lwowska „technika" – jak ją wówczas potocznie nazywano – stanowiła prawdziwy ewenement. Była bowiem jedyną wyższą uczelnią techniczną na ziemiach polskich, na której wykładano po polsku (w Instytucie Politechnicznym, powołanym w 1898 r. w Warszawie, językiem wykładowym był rosyjski). Także większość studentów – ok. 90 proc. – była narodowości polskiej.

„Macierz polskich politechnik", bo tak, zresztą jak najsłuszniej, nazywa się lwowską politechnikę, powstała w 1844 r. Początkowo nosiła nazwę Akademii Technicznej, jednak w 1876 r. została przemianowana na c.k. Szkołę Politechniczną we Lwowie (niemniej nieoficjalnie była nazywana Politechniką Lwowską). Nauczanie odbywało się najpierw po niemiecku; w 1870 r. językiem wykładowym stał się polski.[1] Do najwybitniejszych profesorów, którzy przed I wojną światową nauczali na Politechnice Lwowskiej, należeli: Roman Dzieślewski (1863-1924), pierwszy Polak, który uzyskał tytuł profesora elektrotechniki; Leon Syroczyński (1844-1925), kierownik katedry górnictwa; Bronisław Pawlewski (1852-1917), wykładowca technologii chemicznej; Stefan Niementowski (1866-1925), profesor zwyczajny chemii ogólnej; Tadeusz Fiedler (1858-1933), specjalista w zakresie mechaniki, i Maksymilian Thullie (1853-1939), profesor budowy mostów i statyki budowli. Krótko, bo tylko przez dwa lata przed wybuchem wojny, wykładał prof. chemii Ignacy Mościcki (1867-1946), zaproszony w 1912 r. na politechnikę ze Szwajcarii; podobna sytuacja dotyczyła prof. geometrii wykreślnej Kazimierza Bartla (1882-1941), który został mianowany na stanowisko profesorskie również w tym samym 1912 r.

„Macierz polskich politechnik", bo tak, zresztą jak najsłuszniej, nazywa się lwowską politechnikę, powstała w 1844 r. Początkowo nosiła nazwę Akademii Technicznej, jednak w 1876 r. została przemianowana na c.k. Szkołę Politechniczną we Lwowie (niemniej nieoficjalnie była nazywana Politechniką

Lwowską).

Uczelnia nie działała w próżni: Lwów przełomu XIX i XX w. był bardzo silnym ośrodkiem akademickim. Miasto, jak pisał Erazm Piltz w broszurze wydanej w 1903 r., „liczy więcej młodzieży akademickiej niż Kraków. Oprócz uniwersytetu posiada bowiem szkołę politechniczną, akademię weterynaryi[2], a wreszcie położoną wprawdzie za rogatkami lwowskiemi, lecz faktycznie do Lwowa należącą akademię rolniczą w Dublanach”.[3]

Młodzież studiująca na politechnice była bardzo rozbudzona politycznie. Studentowi wstępującemu w progi uczelni niezmiernie trudno było poświęcić się wyłącznie wybranemu kierunkowi studiów. Proces upolityczniania studentów pierwszych roczników najlepiej opisał – ze swego rodzaju rezygnacją – przyszły premier  RP Władysław Sikorski w liście z roku 1903, do swego przyjaciela, Franciszka Smolki:

> „Chociaż przed maturą zarzekałem się przed udziałem w politycznym życiu, to jednak znalazłszy się w gronie krzykliwych gawronów, i ja krakać począłem, porwany potężnym wirem”.[4]

To rozpolitykowanie młodzieży nierzadko wpływało negatywnie na przebieg studiów – wymagania stawiane przez profesorów były bowiem bardzo wysokie; w szczególności problem stwarzało terminowe zdawanie egzaminów. Jeśli natomiast chodzi o orientacje ideowe, politechnika była domeną wpływów młodzieży „postępowej”, w przeciwieństwie do uniwersytetu, gdzie przewagę miała młodzież narodowa.

**Kazimierz Bartel (stoi drugi z lewej) z kolegami ze studiów. Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Polski w Warszawie**

Z myślą o oddziaływaniu na uczniów szkół średnich w 1898 r. studenci politechniki powołali do życia pismo „Promień”. Od samego początku przyjęło ono jednoznacznie niepodległościową orientację. „Ideałem naszym – deklarowano w pierwszym numerze – jest zawsze wolna i niepodległa Ojczyzna”[5]. Obok tego podstawowym postulatem „Promienia” było zniesienie przywilejów i nadanie pełni praw „masom ludowym”. Postulat równouprawnienia „ludu” wynikał z silnego oddziaływania na młodzież lwowskiej „techniki” idei socjalistycznych (właśnie z uwagi na hołdowanie socjalizmowi ci studenci uważali się za „postępowych” i zarzucali młodzieży narodowej „wstecznictwo”). Przy piśmie powstała organizacja „Promienistych”, która łączyła hasła czynnej walki o wyzwolenie narodowe ze wspomnianymi postulatami natury społecznej.

Chociaż to politechnika była kolebką „Promienistych”, organizacja szybko rozszerzyła działalność na całą Galicję. Nabrawszy charakteru ogólnozaborowego, zaczęła być kierowana także przez ludzi niezwiązanych z politechniką, m.in. przez Mariana Kukiela i Stanisława Kota.[6]

**Gmach główny Politechniki Lwowskiej, 1925 r. Fot. NAC**

### „Bratniak” i szkoła ludowa

Trudną do przecenienia rolę w życiu uczelni odgrywało Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki we Lwowie. Popularny „Bratniak” został założony w 1861 r. jako instytucja o charakterze samopomocowym, która miała wspierać pożyczkami niezamożnych studentów oraz prowadzić stołówkę i bibliotekę. Jednak już w latach osiemdziesiątych XIX w. „Bratniak” stał się czymś więcej: środowiskiem, w którym ogniskowało się zaangażowanie patriotyczne studiującej młodzieży. Coraz silniej manifestowano też patriotyzm i przywiązanie do idei niepodległości Polski. I tak np., kiedy 15 czerwca 1890 r. w Stanisławowie odsłaniano pomnik jednego z przywódców Powstania Styczniowego, Agatona Gillera, „Bratnia Pomoc” wysłała na tę uroczystość dwóch swoich delegatów: Jędrzeja Moraczewskiego i Wilhelma Kramera. W swoim wystąpieniu Moraczewski „[…] w gorących słowach podniósł zasługi śp. Agatona, dzielnego patrioty polskiego”[7]. Z kolei 29 listopada 1898 r. „Bratniak” urządził uroczysty wieczór w celu uczczenia 68. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego[8].

Działalność „Bratniaka” nie ograniczała się do organizowania tylko tego typu patriotycznych uroczystości. Skupiona w nim młodzież nawoływała kolegów z uczelni do wyjścia poza typowe obowiązki studenckie – z

myślą o tym, że będzie to służyć odrodzonej ojczyźnie. 3 maja 1899 r. na uroczystości związanej z rocznicą Konstytucji 3 maja członek „Bratniaka”, Jan Karłowicz, wskazywał, że obowiązkiem studentów jest m.in. „[…] budzić ducha narodowego tam, gdzie go nie ma, nieść oświaty kaganiec pod ubogie strzechy wieśniacze, bo nasza przyszłość, jako narodu, leży w oświacie i podniesieniu moralnem warstw dotąd upośledzonych”.[9]

**Uroczystość wręczenia Orderu Odrodzenia Polski Politechnice Lwowskiej i profesorowi Kazimierzowi Bartlowi na Zamku Królewskim w Warszawie, 13 lutego 1937 r. Fot. NAC**

Na wieczorku urządzonym przez „Bratnią Pomoc” 15 października 1900 r. z okazji inauguracji nowego roku akademickiego inny członek „Bratniaka”, Aleksander Litwinowicz, wzywał kolegów, by wykorzystali pobyt na politechnice nie tylko do zdobycia fachowej wiedzy, ale także w celu ukształtowania się na świadomych obywateli i patriotów. „Stańmy się – mówił – obywatelami patriotami, lecz nie takimi, w których ustach wyrazy «wolność» i «niepodległość», a serce zimne, lecz takimi, których patriotyzm czynem się wyraża”.[10]

Przez „Bratniak” przewinęło się wielu przyszłych, wybitnych polityków II RP. Przewodniczącymi towarzystwa byli: Aleksander Litwinowicz, w II RP generał WP;  Władysław Kucharski, w II RP minister przemysłu i handlu oraz skarbu, a także poseł; Władysław Sikorski; Stanisław Downarowicz, w II RP minister spraw wewnętrznych i wojewoda wołyński i poleski, oraz Tadeusz Kobylański, później m.in. senator RP.  Członkami „Bratniaka” byli m.in.: Kazimierz Bartel; Medard Downarowicz, w II RP minister kultury i sztuk pięknych oraz poseł; Jan Haluch-Brzozowski, w latach trzydziestych poseł i prezydent Lwowa; Kazimierz Fabrycy, w odrodzonej Rzeczypospolitej generał i wiceminister spraw wojskowych, oraz Franciszek Pacześniak, senator II RP.

Studenci politechniki, realizując postulat oświecenia „mas ludowych”, aktywnie działali w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Organizacji tej, powołanej do życia w 1891 r. w Krakowie, przyświecało hasło: „Przez oświatę do niepodległości Polski”. Od 1902 r. miała ona na lwowskiej politechnice swoją filię, liczącą dwustu członków i noszącą nazwę Technickiego Koła TSL. Praca w kole polegała głównie na niedzielnych wyjazdach „w teren” – z wykładami i prelekcjami. Działali w nim m.in. Sikorski i Bartel, który w 1939 r. tak wspominał to swoje

zaangażowanie w okresie studiów:

> „W moich czasach nie było niedzieli, w której byśmy nie zabierali tzw. lampy czarodziejskiej [lampa naftowa lub lampa ze świeczką], kawałka chleba w kieszeń i [nie] jechali na wieś. I wielu, wielu ludzi o wielkich dzisiaj nazwiskach poświęcało każdą niedzielę dla pracy wśród ludu. Jeden mówił o geografii, drugi o historii, inny o literaturze, i w ten sposób wyżywaliśmy się my, studiujący we Lwowie, gdzie gromadziła się młodzież z zaboru rosyjskiego, młodzież bohaterska, która w 1905 r. odgrywała wielką rolę”. [11]

Podobnie jak zaangażowanie polityczne, tak i praca oświatowa w TSL miała swoje – negatywne dla studiów – konsekwencje. Jeden ze studentów wspominał, że niedzielne wyjazdy w teren tak go zmęczyły, że „[…]w jakiś poniedziałek rano na wykładzie fizyki prof. [Tadeusza] Godlewskiego zasnąłem i tylko zawdzięczając sąsiadowi, Tadziowi Kobylańskiemu, który po moim chrapnięciu obudził mnie, uniknąłem kompromitacji.”[12]

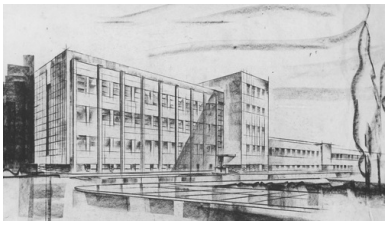

**Projekt architektoniczny nowych gmachów Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej, 1936 r. Fot. NAC**

## Kadry dla wojska

Lwów przełomu wieków był nie tylko miejscem, gdzie kwitła nauka polska. Odgrywał także rolę ośrodka polskich działań niepodległościowych. Niemały w tym udział miała lwowska „technika”. Pisał Sosnkowski[13], od 1907 r. student Politechniki Lwowskiej, a w następnym roku założyciel tajnego Związku Walki Czynnej:

> „Lwów pozostał […] aż do wybuchu wojny światowej, centralą polskich organizacji wojskowych, których sieć

pokrywała całą Małopolskę, zabór rosyjski, centra polskie w Rosji oraz liczne kraje Europy środkowej i zachodniej. Ośrodkiem zaś – rzec można matecznikiem – odradzającej się wojskowości polskiej była Politechnika Lwowska i jej młodzież. W pierwszych miesiącach istnienia Związku Walki Czynnej jego szeregi rekrutowały się prawie wyłącznie z techników; niewielki stosunkowo odsetek stanowiła młodzież robotnicza. Stają mi żywo w pamięci pierwsze konspiracyjne ćwiczenia, odbywane na Pohulance, pod Dublanami, na Czartowskiej Skale. Broń przemycaliśmy za miasto w kołdrach i kocach, pod pozorem słynnych wówczas «studenckich przeprowadzek». Pozór był dobrze wybrany, gdyż oczy policjantów lwowskich były przyzwyczajone do wesołych żartów, kawałów i wybryków młodzieży technickiej.” [14]

Członkami powołanej przez Sosnkowskiego organizacji zostali m.in.: Henryk Krok-Paszkowski, student politechniki od 1908 r., w II RP generał WP; Władysław Belina-Prażmowski, student politechniki od tego samego roku, w odrodzonej RP m.in. prezydent Krakowa i wojewoda lwowski, a także Tadeusz Piskor, który studia na lwowskiej „technice” rozpoczął w roku 1910, a w II RP dosłużył się stopnia generała dywizji.[15]

Inicjatywy niepodległościowe – niekiedy o charakterze wojskowym – w których znaczący udział miała młodzież „technicka”, rodziły się, jeszcze zanim Sosnkowski pojawił się we Lwowie i założył tu ZWC. Już w końcu XIX w. na politechnice powołano tajny związek studencki, który stawiał sobie za cel moralne przygotowanie społeczeństwa polskiego do walki o niepodległość. Był doskonale zorganizowany i rozwijał energiczną działalność. Kierowała nim grupa z Jędrzejem Moraczewskim oraz Mieczysławem Rybczyńskim na czele.[16] Ten ostatni, student i absolwent Politechniki Lwowskiej, został później ministrem robót publicznych.

Trudną do przecenienia rolę w życiu uczelni odgrywało Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki we Lwowie. Już w latach osiemdziesiątych XIX w. „Bratniak” stał się środowiskiem, w którym ogniskowało się zaangażowanie patriotyczne studiującej młodzieży.

W 1903 r. powstała organizacja o nazwie „Odrodzenie”, która w programie miała czynną walkę o niepodległość Polski. Wśród jej kadry kierowniczej znaleźli się słuchacze politechniki: Sikorski oraz bracia Downarowiczowie, a jednym z jej członków był inny student lwowskiej „techniki”, Zygmunt Platowski, który w II Rzeczypospolitej otrzymał generalskie szlify. W drugim roku istnienia organizacji jej członkowie rozpoczęli

ćwiczenia z bronią, co było elementem kształcenia kadr przyszłego ruchu powstańczego. Po utworzeniu ZWC znaczna część członków „Odrodzenia” weszła w jego skład.[17]

W roku 1904 na politechnice powstała Organizacja Wojskowa „Nieprzejednani”, na czele której stanął Ignacy Lubicz-Sadowski. Należeli do niej Medard Downarowicz oraz Rajmund Jaworowski, w II RP znany działacz PPS i poseł. Organizacja liczyła około trzystu osób – głównie słuchaczy lwowskiej „techniki” (pozostali członkowie rekrutowali się spośród studentów uniwersytetu i uczniów szkół średnich). Za cel swoich wysiłków młodzi uznali stworzenie kadr dla przyszłego powstańczego wojska.[18]

Studenci Politechniki Lwowskiej, zgodnie ze swą niepodległościową orientacją, włączyli się do działań PPS-Frakcji Rewolucyjnej, powstałej w 1906 r. w wyniku rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej. Następstwem powołania nowego ugrupowania było m.in. ukonstytuowanie się w 1907 r. w Krakowie i we Lwowie „kółek milicyjnych”. W przeciwieństwie do „kółek milicyjnych” tworzonych przez PPS-FR w Królestwie, których celem była obrona społeczeństwa i samej partii przed prześladowaniami ze strony caratu, „kółka” w Galicji miały za zadanie przygotowanie swoich członków do zbrojnej akcji niepodległościowej.[19] We Lwowie zorganizowały się trzy „kółka”, liczące po sześć osób (stąd nazywano je „szóstkami” milicyjnymi): dwa złożone były z robotników, jedno – w całości ze studentów politechniki (wśród nich był wymieniony już Fabrycy). Owe „szóstki” stanowiły bazę organizacyjną dla Związku Walki Czynnej.[20] Wielu studentów, którzy byli członkami wymienionych organizacji konspiracyjnych o profilu niepodległościowym, weszło w skład powołanej w 1910 r. we Lwowie jawnej „emanacji” ZWC – Związku Strzeleckiego (Sikorski, Litwinowicz i inni).

**Podpisanie przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego aktu erekcyjnego pod budowę nowych gmachów Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej, 1938 r. Przed objęciem urzędu Głowy Państwa Mościcki był profesorem Politechniki Lwowskiej, a w roku**

**akademickim 1925/1926 został**

**wybrany na stanowisko rektora.**

**Fot. NAC**

Oprócz organizacji patriotycznych na uczelni istniały różne koła zainteresowań. Jednym z nich był powstały w 1909 r. Związek Awiatyczny Słuchaczów Politechniki, skupiający miłośników rodzącego się lotnictwa. Młodzieńców zrzeszonych w tym związku ponosiła niekiedy fantazja: widzieli siebie w roli twórców potężnego lotnictwa polskiego, które zniszczy z powietrza zaborcze armie i doprowadzi w ten sposób do odzyskania przez Polskę wolności.[21] Należeli doń również m.in. Sosnkowski i Fabrycy, ale wydaje się, że oni nie podzielali tych wysoce oryginalnych poglądów i w dążeniu do niepodległości stali zdecydowanie bardziej twardo na ziemi.

## Poczet wybitnych studentów

Nie pretendując do wymienienia w tym krótkim tekście wszystkich absolwentów Politechniki Lwowskiej, którzy objęli ważne stanowiska w II RP, wspomnijmy jeszcze tylko Maksymiliana Matakiewicza, ministra robót publicznych; Stefana Ossowskiego, ministra przemysłu i handlu; Wiktora Przedpełskiego, działacza gospodarczego i posła; Emila Kalińskiego, ministra poczt i telegrafów; Jana Łopuszańskiego, ministra robót publicznych; Andrzeja Nosowicza, ministra kolei żelaznych, oraz Stefana Bryłę, polityka chadecji i posła (znanego przede wszystkim jako znakomitego konstruktora – profesora Politechniki Lwowskiej).

Na koniec warto wspomnieć o politykach II RP, którzy wprawdzie studiowali na politechnice przed I wojną światową, ale tylko przejściowo.

Zacznijmy od Eugeniusza Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu, a także skarbu oraz wicepremiera II Rzeczypospolitej, kojarzonego przede wszystkim z budową portu w Gdyni oraz Centralnego Okręgu Przemysłowego. Studia na Wydziale Chemii Technicznej rozpoczął w 1907 r. – i jeszcze w tym samym roku został wciągnięty do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. W tym czasie „Zet” wyzwalał się z podległości Lidze Narodowej i jej głównemu ideologowi – Romanowi Dmowskiemu, któremu zarzucał odejście od idei niepodległości Polski i rusofilstwo. Wkrótce w samym „Zecie” dokonał się rozłam – odeszła część młodzieży prąca do czynu i oskarżająca organizację o marazm. „Rozłamowcy” utworzyli tzw. niezależny „Zet”, do którego przeszedł Kwiatkowski wraz z całą grupą studentów chemii technicznej. W 1909 r. niezależny „Zet” przekształcił się w nową organizację – „Zarzewie”. Jej członkowie zmierzali do niepodległości, dystansując się jednak nie tylko od Dmowskiego, lecz i od Piłsudskiego (którego odrzucano z uwagi na zbyt bliskie związki z PPS). Następstwem znalezienia się Kwiatkowskiego w „Zarzewiu” było zaangażowanie się przyszłego ministra w tworzenie powołanej przez „Zarzewiaków” tajnej Armii Polskiej i jej jawnej emanacji – Polskich Drużyn Strzeleckich. Aktywność ta została przerwana już w 1910 r., ponieważ Kwiatkowski – na prośbę matki, obawiającej się, że z powodu zaangażowania w działalność niepodległościową syn nie skończy studiów w terminie – opuścił politechnikę i wyjechał do Monachium.[22]

Podobnie było w przypadku przyszłego generała – Mariana Żegoty-Januszajtisa. Jako student Wydziału Budowy Maszyn lwowskiej politechniki (od 1908 r.) został członkiem „Zetu”, a następnie „Zarzewia”. Potem – tak jak Kwiatkowski – organizował Armię Polską i Polskie Drużyny Strzeleckie. W 1909 r. Januszajtis przeniósł się do Szkoły Rolniczej w Dublanach, gdzie kontynuował działalność niepodległościową.[23]

> Już w końcu XIX w. na politechnice powołano tajny związek studencki, który stawiał sobie za cel moralne przygotowanie społeczeństwa polskiego do walki o niepodległość. Był doskonale zorganizowany i rozwijał energiczną działalność. Kierowała nim grupa z Jędrzejem Moraczewskim oraz Mieczysławem Rybczyńskim na czele.

Zarówno „Zarzewie”, jak i Polskie Drużyny Strzeleckie od samego początku były tworzone głównie przez studentów Politechniki Lwowskiej. Na szesnaście grup zarzewiackich, które funkcjonowały we Lwowie w latach 1909-1910, osiem działało na politechnice (łącznie liczyły one 89 studentów, pozostałych osiem skupiało 73 studentów uniwersytetu). Na czele jednej z nich stał student Mieczysław Neugebauer (w późniejszym okresie zmienił nazwisko na Norwid-Neugebauer), w latach II Rzeczypospolitej generał i minister robót publicznych (studia ukończył w 1911 r.).[24] Przede wszystkim ze słuchaczy politechniki składała się także 1. Lwowska Drużyna Strzelecka. Jednym z „drużyniaków” był studiujący architekturę (w latach 1910-1914) Józef Olszyna-Wilczyński, w odrodzonej Polsce generał WP.[25]

Wymieniając tych, którzy przez pewien czas studiowali na politechnice we Lwowie, nie sposób pominąć dwóch późniejszych generałów WP: Stanisława Burhardta (potem zmienił nazwisko na Burhardt-Bukacki), który był słuchaczem politechniki w latach 1910-1913, oraz Stanisława Tessaro, studiującego na tej uczelni w latach 1909-1911, który już na pierwszym roku studiów wstąpił do Związku Walki Czynnej.[26]

Znanym politykiem II Rzeczypospolitej, który przejściowo studiował na Politechnice Lwowskiej, był Józef Beck. Przyszły minister spraw zagranicznych rozpoczął studia w 1912 r., ale już po roku przeniósł się na Akademię Eksportową w Wiedniu.[27] Nieco dłużej wytrwał na „technice” przyszły minister poczt i telegrafów – Bogusław Miedziński. Studia na Wydziale Chemii Technicznej rozpoczął w 1910 r. Dwa lata później wraz ze świeżo poślubioną Janiną Sztein wyjechał do Krakowa, gdzie podjął studia rolnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Warto odnotować, że już w czasie studiów na politechnice Miedziński włączył się w działalność ZWC i ZS.[28]

Na politechnice studiowali przez pewien czas inni późniejsi politycy: minister kolei żelaznych Zygmunt Jasiński, szef resortu rolnictwa Seweryn Ludkiewicz, minister pracy i opieki społecznej Bronisław Ziemięcki, poseł Kazimierz Bagiński, a także generał WP, poseł i senator Andrzej Galica.[29]

**Przedstawiciel prezydenta RP Ignacego Mościckiego i marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego generał Leon Berbecki przemawia podczas uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowych gmachów Wydziału Mechanicznego i Elektrotechnicznego Politechniki Lwowskiej, listopad 1938 r. Fot. NAC**

## Budowniczowie Polski

Pracownicy i studenci lwowskiej „techniki” chlubnie zapisali się w walkach o granice II RP. Uczestniczyli w obronie Lwowa, Powstaniach Śląskich, walkach o Śląsk Cieszyński. Brali też udział w akcjach plebiscytowych na Spiszu i Orawie.[30]

Absolwenci tej uczelni z entuzjazmem włączyli się w budowanie państwa. I znów odwołajmy się do wspomnień Kazimierza Sosnkowskiego:

> „Gdy przed wojną zwiedzałem nasze centra przemysłowe i nowo powstałe placówki przemysłu wojennego, uderzał mnie wszędzie zapał młodych inżynierów, ich sprawność w pracy, wysoki poziom osiąganych

wysiłków. Spotkałem wśród nich licznych wychowanków Politechniki Lwowskiej.” [31]

Pisząc o tej uczelni jako o „kuźni”, w której wykuwały się kadry II Rzeczypospolitej, trzeba zachować właściwe proporcje i umiar. Nierzadko młodzi ludzie przychodzili na lwowską politechnikę już w znacznej mierze ukształtowani ideowo: przez dom albo/i szkołę. Musimy być bowiem świadomi, że niemal w każdej szkole średniej w Galicji istniały tajne „kółka” uczniowskie o charakterze niepodległościowym i patriotycznym, i wielu z tych, którzy po maturze podejmowali studia na lwowskiej „technice”, było zaangażowanych w ich działalność. Jeszcze bardziej ukształtowana była młodzież, która przybywała na studia do Lwowa z terenu zaboru rosyjskiego. Przykładem przybysza z „Kongresówki”, który został studentem politechniki, mając już na swym koncie czynną walkę o niepodległość, może być Mieczysław Smorawiński. Będąc uczniem Szkoły Handlowej w Kaliszu, zaangażował się w działania mające na celu bojkot rosyjskiej szkoły. W rezultacie w 1911 r. został aresztowany i zesłany do Jekaterynosławia. Za zgodą władz rosyjskich wyjechał do Lwowa i w roku następnym zdał tu maturę, a w październiku 1912 r. rozpoczął studia na miejscowej politechnice. Edukacja Smorawińskiego, który w II RP dosłużył się stopnia generalskiego, została przerwana przez wybuch I wojny światowej. Jego studia były połączone – jak to często bywało w przypadku słuchaczy tej uczelni – z działalnością niepodległościową; w przypadku Smorawińskiego było to zaangażowanie w Polskich Drużynach Strzeleckich.[32]

Nie można też zapominać, że mimo swej wyjątkowości Politechnika Lwowska nie była jedyną – a może nawet nie była najważniejszą – uczelnią, na której wykuwały się kadry odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego (choć z braku badań porównawczych trudno tu o jakieś kategoryczne sądy). Byłoby jednak bardzo krzywdzące, gdybyśmy nie pamiętali, że uczelnia ta dała odrodzonej Polsce nie tylko utalentowanych inżynierów, lecz także polityków i wojskowych, którzy wnieśli znaczący wkład w budowę II Rzeczypospolitej.

**Dziś jest to Uniwiersitiet „Lwiwska Politiechnika”. Fronton gmachu uczelni z alegoriami Inżynierii, Mechaniki i Architektury. Fot. Wikimedia**

**Commons/ Lestat - Jan Mehlich**

**(CC BY-SA 3.0)**

Tekst pochodzi z nr 12/2017 "Biuletynu IPN"

---

[1] R. Sroczyński, *Politechnika Lwowska 1844-1994*, [w:] *Politechnika Lwowska. Macierz polskich politechnik. Materiały*, Wrocław 1995, s. 18; M. Jakubiak, *Akademickie szkolnictwo techniczne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s. 36 i nast.

[2] Chodzi o c.k. Szkołę Weterynaryjną we Lwowie.

[3] E. Piltz, *Nasza młodzież*, Kraków 1903, s. 59. Oficjalna nazwa tej ostatniej placówki: Wyższa Szkoła Rolnicza w Dublanach.

[4] W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988, s. 20.

[5] E. Piltz, *Nasza młodzież…*, s. 73.

[6] S. Loewenstein, *Młodzież promienista w Galicji*, „Niepodległość" 1934, t. X, s. 223 i nast. Zob. też: M. Grzybowska, *W kręgu inspiracji niepodległościowych – ruch „Promienistych" (publicystyka polityczna grupy młodzieży galicyjskiej okresu poprzedzającego I wojnę światową)*, „Studia Historyczne" 1989, z. 1, s. 34.

[7] *Księga Pamiątkowa Towarzystwa „Bratniej Pomocy" Słuchaczów Politechniki we Lwowie*, Lwów 1897, s. 83.

[8] *XXXVIII Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki we Lwowie za rok administracyjny 1898/99*, Lwów 1900, s. 13.

[9] *Ibidem*, s. 21.

[10] *XXXIX Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczów Politechniki Lwowskiej za rok administracyjny 1899/1900*, Lwów 1900, s. 49.

[11] *Oskarżenie senatora prof. Bartla. Młodzież akademicka zeszła na manowce*, „Dziennik Polski" 1939, nr 74.

[12] H.J. Bagiński, *Politechnika we Lwowie. Zarzewie*, [w:] *Zarzewie 1909-1920. Wspomnienia i materiały*, Warszawa 1973, s. 177-178.

[13] Sosnkowski nie uzyskał dyplomu ukończenia Politechniki Lwowskiej, zaliczył jednak wszystkie przedmioty i egzaminy wymagane w toku studiów – i to na stopień celujący. W tej sytuacji trudno odmawiać mu miana wychowanka tej uczelni, tym bardziej że i on sam uznawał, że lwowska uczelnia ukształtowała go intelektualnie.

[14] K. Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 578.

[15] J.M. Majchrowski, *Pierwsza Kompania kadrowa. Portret oddziału*, Kraków 2004, s. 59.

[16] W. Borzemski, *Ruch patrjotyczny wśród młodzieży polskiej w Galicji (1886-1894)*, „Niepodległość" 1930, t. II, s. 69.

[17] J. Hulewicz, *Udział Galicji w walce o szkołę polską 1899-1914*, Warszawa 1934, s. 63; S. Kot, *Przed tamtą i obecną wojną*, „Polska Walcząca. Żołnierz Polski na Obczyźnie" 1943, nr 28.

[18] I.W. Lubicz-Sadowski, *Tajna Organizacja Wojskowa Nieprzejednanych*, „Panteon Polski" 1928, nr 41, s. 35.

[19] T. Ładyka, *Polska Partia Socjalistyczna (Frakcja Rewolucyjna) w latach 1906-1914*, Warszawa 1972, s. 103; W. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski…*, s. 21.

[20] J. Stachiewicz, *Początki Związku Walki Czynnej*, „Niepodległość" 1930, t. 2, s. 45 i nast.

[21] H. Feuerstein, *Fragmenty z dziejów współżycia młodzieży we Lwowie*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Lwów 1939, s. 161.

[22] J. Rakowski, *Eugeniusz Kwiatkowski. Szkic biograficzny młodych lat na tle ruchu niepodległościowego ZETU i ZARZEWIA 1886-1920*, Londyn 1977, s. 7. W Monachium udało mu się dokończyć studia.

[23] M. Żegota-Januszajtis, *Życie moje tak burzliwe…Wspomnienia i dokumenty*, Warszawa 1993, s. 11 i nast.

[24] H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914*, Warszawa 1935, s. 42 i nast.

[25] J. Olszyna-Wilczyński, *Z dziennika Lwowskiego Drużyniaka 1911-1914*, Lwów 1937, s. 1 i nast.

[26] Z. Gnat-Wieteska, *Generał brygady Stanisław Tessaro-Zosik*, Pruszków 2014, s. 9-10.

[27] P. Samuś, *Minister Józef Beck. Dom rodzinny i lata młodzieńcze*, Łódź 2015, s. 129.

[28] A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001, s. 16.

[29] A.A. Kozłowska, *Góral generałem. Andrzej Galica. Biografia żołnierza, polityka i literata*, Łódź 2013, s. 51 i nast.

[30] A. Kątski, *Historia Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej 1861/62-1936/37*, „Życie Techniczne" 1973, z. 2, s. 123.

[31] K. Sosnkowski, *Materiały historyczne…*, s. 140.

[32] G. Mazur, *Generał Mieczysław Smorawiński*, Turek 2012, s. 84 i nast.

COFNIJ SIĘ